Nr 216 We Lwowie, Czwartek dnia 21. Września 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie [illegible] — miesięcznie 2 złr.
[illegible] pocztową za granicę: do całych Niemiec: [illegible] 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 fg. — [illegible] Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M.; Berlinie, L[illegible], Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 28. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Chorowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 20. września.

Nad reformą ustaw szkolnych żywe toczą się obecnie rozprawy w komisji edukacyjnej. Podobnie jak w ankiecie szkolnej, rozeszła się tam kwestja wzięcia szkół ludowych na koszt kraju, która mieści w sobie tę zasadniczą myśl, że oświata elementarna powinna być uważaną za sprawę krajową, i postawiona przynajmniej na równi z drogami, szpitalami, szkołą kucia koni, meljoracją gruntów, zalesieniem wydmisk piaskowych, koszykarstwem, chowem bydła itp.

Już podczas obrad ankiety w zr. byli ludzie, którzy żarliwie stawali w obronie tej myśli, tak naturalnej w dzisiejszej Europie, że nawet rząd rossyjski nie może się uchylić od podzielania zapatrywań w tej mierze powszechnych.

Na język budżetowy tłumacząc wzmiankowaną zasadę, chodzi o to, aby te dodatki, które dziś, według ustawy szkolnej opłacają partykularnie tylko te gminy i obszary dworskie, gdzie są szkoły, tudzież dodatki powiatowe na ten sam cel rozkładane na mieszkańców, były rozłożone na wszystkich podatkujących w całym kraju. Gdyby się wzięto do obliczeń cyfrowych, to przy teraźniejszym stanie szkół, rozkład taki wykazałby niezawodnie mniejszy ciężar ogólny, niż istnieje obecnie.

Wszak podobnie stało sie z kosztami leczenia ubogich chorych. Dawniej obowiązek opędzania tych kosztów spadał wyłącznie na gminy. Praktykowało się to przez długie lata. Gminy okrótnie narzekały na te wydatki, bo w wielu razach nawet niekorzystały z instytucji szpitalnej, a musiały płacić za osoby, które wtedy tylko były obecne w gminie, kiedy się rodziły, a zresztą żadnego, choćby najmniejszego związku nie miały z miejscem swej mniemanej przynależności. Wobec takich nieproduktywnych wydatków doszło do tego, że gminy wzdrygały się nawet ubogich chorych oddawać do publicznych szpi[illegible]

[illegible]

[illegible] duak w komisji edukacyjnej [illegible] gatunku Beschwichtigungsratów, którzy niedopuszczają nawet myśli, aby z krajowej Rady szkolnej zrobić to, czem ona według pojęcia pierwszego wnioskodawcy — śp. Adama Potockiego, być miała. Osoby te z dziwnego obłędu wolą utrzymywać kraj w tem mniemaniu, iż ma autonomiczną Radę szkolną, którą w wygorowanej fantazji kładzie na równi ze słynną komisją edukacyjną Krolestwa polskiego, gdy tymczasem nasza teraźniejsza Rada szkolna nie jest niczem innem, jak tylko departamentem c. k. namiestnictwa, i robi jedynie tyle, na co minister pozwala.

Tak więc dość smutne są widoki całej „reformy" stosunków szkolnych.

Z zadowoleniem usłyszeliśmy wczoraj wniosek posła powiatu lwowskiego, który otworzeniem możności pożyczek pod gwarancją kraju, chce zaradzić naglącej i niezbędnej potrzebie budynków i urządzeń szkolnych. Poseł ten czyniąc swój wniosek, spełnił przyrzeczenie, jakie przed dwoma laty zrobił był swoim wyborcom włościańskim. Kandydując powiedział im, że szkołę ludową uważa za sprawę generacyj. W biednym naszym kraju ufundowanie szkoły jest dla gmin połączone z wielkiemi trudnościami. Mieliśmy wypadek, że pewna gmina w Wadowickiem musiała 1600% dodatku nałożyć, aby przyjść do posiadania własnego budynku szkolnego. Stosowną tedy jest rzeczą, aby nakład tak znaczny nie ciężył jedynie na pokoleniu żyjącem, lecz aby do ponoszenia jego były pociągnięte także pokolenia przyszłe, biorąc udział w umorzeniu zaciągniętej na ten cel pożyczki.

Uchwalenie tego wniosku przyczyni się do rozwiązania trudnej u nas kwestji rozmnożenia szkół ludowych, i będzie kamieniem probierczym teraźniejszej większości sejmowej, a zarazem cegiełką przyszłego programu tego grona obywateli, dla których słowo „postęp" nie jest tem, czem święcona woda dla czarta.

Meszne.

Od czasu wprowadzenia w życie ustawy z dnia 27. maja 1873 (nr. 253 dz. u. kr.) względem wykupu robocizny, prawa mlewa, mesznego, skopczyzny, proskurnego itp. świadczeń, jakoteż danin uiszczanych w naturaliach i pieniądzach klasztorom, kościołom i plebanom, polegających na osobnych od dziesięciny niezawisłych tytułach — zgłoszono po koniec lipca 1882 r. do wykupna 2156 spraw. Z tych załatwiono do końca lipca 1882 r. ostatecznie 1615 spraw, a jedna sprawa zostaje w toku rekursu. Oprócz tego wydano prowizorycznych wyroków 20, odesłano strony do drogi prawa w 24 wypadkach, a w 258 wypadkach odstąpiły strony za obopólnem porozumieniem od zgłoszenia. Z końcem więc lipca 1882 r. pozostało do załatwienia 238 spraw. Jako wynagrodzenie za wykup prawa mesznego i innych danin, przyznano uprawnionym do końca lipca 1882 r. kapitał w ogólnej kwocie 882.950 złr. 55½ ct. w. a.

KORESPONDENCJE.

Kraków 19. września.

(Szkoła handlowa. — Wybór posła z obwodu wadowickiego).

(?) Na wczorajszem posiedzeniu wybrała tutejsza Izba handlowa z grona swego do zarządu szkoły handlowej z dniem 1. października b. r. otworzyć się mającej pp. Ludwika Zieleniewskiego i Alberta Mendelsburga i wybór ten bezzwłocznie prezydentowi miasta zanotyfikowała. Z kongregacji kupieckiej uprawnionej w moc statutu organizacyjnego również do wyboru 2 członków wejść mają do wydziału zarządzającego szkołą handlową pp. Jerzy Goebel i Stanisław Feintuch, a ze strony rady miejskiej wydelegowano już do tych funkcyj radców miejskich pp. Baranowskiego i dr. Zatorskiego. Wydział szkoły handlowej przeto będzie się mógł w ciągu bieżącego tygodnia ukonstytuować i przez wybór dyrektora i nauczycieli, rzeczoną szkołę w życie wprowadzić. Mieścić ona się będzie chwilowo w takzw. muzeum techniczno-przemysłowem, a po przeniesieniu biór kasy oszczędności do nowego gmachu, co za kilka tygodni ma nastąpić, w lokalu obecnie przez kasę oszczędności zajmowanym.

[illegible]

O wynagradzaniu niewinnie więzionych.

Poznań 18. września.

Sprawiedliwość sądów niemieckich za czasów absolutyzmu, taką nienaruszalną aureolą otaczana, zaczyna chociaż pod tak na uwięzi trzymaną konstytucyjną swobodą słowa, tracić ten blask, którym się szczyciła. Wszakże ku ogólnemu zgorszeniu reakcjonistów i formalistów mówiono niedawno temu w parlamencie o stronniczości, naginającej się stosownie do panującego u góry prądu; poseł Phillip, wywodząc, że zachodzą niejednokrotnie nieuzasadnione więzienia podejrzanych i zasądzenia niewinnych, zażądał dla tych ludzi wynagrodzenia, a w tych dniach zawiązało się w stolicy cesarstwa stowarzyszenie, mające na celu krytykę wyroków i obronę wyrokiem lub rozporządzeniem sądu i władzy administracyjnej pokrzywdzonych. Ciężkiem jest zadanie tego stowarzyszenia, tysiące trudności mu się nasunie; — czas pokaże, czy i jak się z niego wywiążą członkowie, ale w każdym razie jest to smutny objaw czasu, aby prywatne stowarzyszenia miały i musiały zasłaniać ludzi przed ujemnością ferujących wyroki i dekreta. Już sam ten fakt, że uważano za konieczne zawiązanie takiego stowarzyszenia, nieosobliwe rzuca światło na stosunki w Niemczech.

Jeśli Niemcy, mogący się porozumieć bezpośrednio ze swoim sędzią, uznają potrzebę takiego stowarzyszenia, to o wiele większa tego potrzeba u nas, gdzie sędzia rozmawia się z podsądnym lub ze stroną interesowaną w procesie cywilnym, nie bezpośrednio, ale przez częstokroć niezdolnego tłumacza, którego ławnik albo sędzia przysięgły, jeśli zna język podsądnego, poprawiać muszą, albo na którego tłumaczenie podrywają się głosy z audytorjum. Ale — broń Boże — wtrącić się do tej rozmowy! Co najmniej — wydalenie z audytorjum i proces o obrazę, o przeszkadzanie w urzędowaniu i o tyle innych paragrafami ku obronie nienaruszalności osób sądowych lub administracyjnych oznaczonych przestępstw!

Odłóżmy jednak tymczasowo na bok tę kwestję, tak drażliwą, a poczekajmy, jak berlińskie stowarzyszenie przepłynie przez tę Scyllę i Charybdę wśród tylu skał i przepaści, grożących tylu paragrafami za naruszanie urzędników i ich sądu! Jeśli wyprawa ta powiedzie się Berlińczykom, to znajdzie niechybnie licznych naśladowców po całych Niemczech, powoła ona i nas, wbrew woli naszej w polityczne koło Niemiec wplątanych, do obrony pokrzywdzonych. Tego się też z pewnych stron u nas od kilku lat, a mianowicie od wybuchu walki kulturnej, dopominano — Niemcy nas wyprzedzili — obyśmy mogli za ich przykładem.

Kwestja powyższa jest obecnie na porządku dziennym prasy niemieckiej, dzień 19. września pierwsze będzie widział zebranie tego stowarzyszenia. Ale oprócz tej sprawy druga nie mniej ważna, a z nią ściśle połączona, zajmuje obecnie prasę i publiczność niemiecką. — Dotknęliśmy wyżej wniosku posła Phillipa, który ma przyjść pod obrady ciała prawodawczego. Wniosek ten zajmował w tych dniach bardzo poważne koła — sejmik prawników niemieckich, obradujących w Kassel. Najwybitniejsi reprezentanci praktyki prawniczej i teoretyczni profesorowie prawa, oświadczyli się za wnioskiem Phillipa, żądając wynagrodzenia z kasy państwa dla niewinnie trzymanych w śledztwie i niewinnie zasądzonych wyrokiem sądu. Oponenci Phillipa twierdzą, że tego rodzaju ludziom nie przysługuje żadne prawo do wynagrodzenia, bo państwo wymierza sprawiedliwość w interesie ogółu, mocą swego prawa i obowiązku, aby utrzymać porządek publiczny. Środkami do tego celu są więzienie śledcze i kara więzienna. Jeśli w wykonywaniu tych środków, państwo lub organa jego, jako ludzie pomylą się; jeżeli przez to niektórzy obywatele krzywdy doznają, to jest to nieszczęściem dla pokrzywdzonego, jest to ofiara, podobnie, jak wiele innych zdarzających się w życiu, ale państwo nie ma innego obowiązku w obec takich osób, jak ten, aby, skoro spostrzeże swój błąd, naprawić go, uwalniając niewinnie osądzonego w więzieniu i rehabilitując w ten sposób jego honor obywatelski.

Przeciwko temu pojmowaniu rzeczy wystąpili juryści w Kassel, wywodząc, że kto niesprawiedliwie drugiego krzywdzi, a mianowicie szkodzi mu w jego interesie, jest zobowiązanym nietylko zaniechać tego krzywdzenia, ale nadto wynagrodzić poszkodowanego.

Taki sam obowiązek, jaki pojedyncze indywidua mają, ma także i państwo. W innych dziedzinach życia społecznego uznano też ten obowiązek państwa. Jeśli np. w interesie państwa użyto prawa ekspropriacji, w takim razie fiskus rządowy wynagradza wywłaszczonego. A czyż niesprawiedliwe naruszenie osobistej wolności obywatela, krzywdzące go materjalnie, ma mieć więcej przywileju i nie mieć więcej prawa do wynagrodzenia, niż naruszenie własności prywatnej? Pewną przecież jest rzeczą, że niesprawiedliwe aresztowania i zawyrokowania zgubniej oddziaływają na ekonomiczne stosunki pokrzywdzonego, aniżeli jaka przymusowa ekspropriacja, chociażby nie wynagrodzona. Ta bowiem zostawiłaby przynajmniej wywłaszczonemu jego osobistą zdolność do pracy, kiedy więzienie odbiera mu ją, zmniejsza i ogranicza. Tysiące niewinnie zniszczonych albo ciężko ekonomicznie pokrzywdzonych egzystencji nie wąpiłoby o ziemskiej sprawiedliwości, gdyby państwo niewinnie więzionych prawnie wynagradzało. Tylko najjaskrawsze wypadki tego rodzaju dochodzą do wiadomości publicznej, nad tysiącami niewinnie więzionych przepływa spokojnie potok czasu.

Oponenci twierdzili także, że trudnem jest i prawie niepodobnem oznaczyć wysokość wynagrodzenia. Juryści w Kassel poruczyli sędziemu tę ocenę, wychodząc z tego założenia, że sędziowie nieraz o wiele trudniejsze zadanie rozwiązywać muszą, a w tym przypadku mogliby przywołać sobie do pomocy znawców kompetentnych. A chociażby też pokrzywdzony więzieniem nie został całkiem, zdaniem swojem, wynagrodzony, to w żadnym razie nie ponósłby tak ciężkiej straty, jak dzisiaj. Gdyby zaś fiskus miał niekiedy doznać krzywdy przez wysokie wynagrodzenie, to niechajby się z tą myślą pogodził, uważając tę przewyżkę jako wynagrodzenie za moralną krzywdę niewinnie więzionego.

Fundusze państwa nie ucierpiałyby pewno zbyt wiele; trzebaby państwu pozostawić prawny regres do sędziego, coby było bodźcem do starannego wykonywania obowiązków. Niechajby zresztą na cel ten przeznaczono z funduszu gadzinowego, albo tajnego, a niktby ani słowa przeciwko temu etatowi nie powiedział. — Sejmik prawników niemieckich żąda nawet wynagrodzenia dla tych, którzy pierwotnie przez omyłkę za wysoko zasądzeni, po drugiem rozpatrywaniu sprawy o wiele niżej zawyrokowani zostali; wykluczył jednak sejmik z wynagrodzenia tych, ktorzy umyślnie, aby dojść do pieniędzy, postarali się o aresztowanie ich lub nawet zawyrokowanie na więzienie. *Kurjer Pozn.*

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 20. września. Sprawa serwitutów jest niezaprzeczenie najżywotniejszą kwestją naszych stosunków ziemskich. Nie od rzeczy więc będzie dać cyfrowe szczegóły, które najlepiej wyświetlą przebieg i stan obecny tej sprawy. W guberniach Królestwa Polskiego, gruntów obciążonych serwitutami było ogółem w 1864 roku 330.322 morg, do 1881 roku ułożyli się włościanie z właścicielami większych posiadłości na zamianę o 103.348 mórg podlegających serwitutom, co stanowi 31% ogólnej cyfry. Szczegółowe cyfry każdej guberni wykazują najlepszy stan w guberni radomskiej, gdzie na 33.146 mórg obciążonych serwitutami, ułożyli się włościanie o 15.033 morgów; drugie miejsce zajmuje gubernia warszawska, gdzie z 35.172 mórg, ułożyli się o 13.050 morg, co stanowi niemal połowę. — W guberni lubelskiej 38.308 mórg podlega jeszcze serwitutom, z ogólnej cyfry 56 960 zaledwie 8.754 mórg zamienionych. Nie lepiej się przedstawia gubernia płocka, w ktorej z 31.452 mórg tylko 10.277 zamienionych, w guberni siedleckiej z ogólnej cyfry 38.507 mórg podlega serwitutowi jeszcze 25.688. Gubernia suwalska z 8 069 mórg zeszła zaledwie na 5.546, dopiero więc czwartą część zdołała oswobodzić, toż samo w guberni piotrkowskiej, gdzie 8 842 mórg zamienionych zostało, a pozostało jeszcze 23.806. Następne miejsce zajmuje gubernia łomżyńska, gdzie z 19 053 mórg zamieniono 5.034. Przedostatnie miejsce zajmuje gubernia kaliska, gdzie zaledwie 9.764 oswobodzono z ogólnej cyfry 38 500 mórg. Najgorsze zaś rezultaty daje gubernia kielecka, w której z 36 815 mórg pozostaje dotychczas obciążonych 29.461. Cyfry te najlepiej dowodzą, że tak pożądana dla dobra rolnictwa zmiana serwitutów, nie tak jeszcze prędko załatwioną będzie, jeżeli w ciągu 17tu lat zaledwie trzecia część serwitutów zniesioną została.

Wiadomość poda[illegible] a przez niektóre dzienniki rosyjskie o zaniechaniu robót około osuszenia błot poleskich, okazuje się bezpodstawną. *Nowosti*, zwykle w tego rodzaju sprawach dobrze poinformowane, zapewniają owszem, iż zgodnie z ogólnym planem tych robót w ciągu przyszłego roku 1883 osuszonych będzie we wschodniej części Polesia między rzekami: Dnieprem, Prypecią, Berezyną, Ptyczą 95.000 dies., a w środkowych i zachodnich częściach Polesia 55.000 dies. tak, iż z końcem 1883 roku przestrzeń osuszona wyniesie w ogóle 1,400.000 dziesięcin. Dla osiągnięcia takiego rezultatu dokonanem będzie oczyszczenie rzek i kanalizacja błot na długości 206 wiorst.

Kurjer Warszawski dowiaduje się z dobrego źródła o nowym projekcie odnogi kolejowej od Nowogieorgiewska do Płocka. Projekt wypłynął z grona obywateli, gotowych pokryć część kosztów i przyjąć eksploatację drogi bez gwarancji. Linja ma iść na Kroczewo, Wyszogród, Bodzanów i Łagiewniki. Kolej nadwiślańska byłaby nią szczególniej zainteresowaną.

Z Polesia wołyńskiego 30. sierpnia. Roboty około kolei z Brześcia do Pińska prowadzą się energicznie i przed zimą kolej ukończoną zostanie. Mówią u nas, że z rokiem przyszłym kolej z Pińska do Kowla ma być również sposobem administracyjnym przeprowadzona. Strategicy utrzymują, że na wypadek wojny z Austrją, kolej ta miałaby pierwszorzędne znaczenie i niedarowany błąd popełnionoby, opóźniając jej budowę. Dość jest rzucić okiem na kartę jeograficzną — aby przekonać się, że tak ważna stacja, jak Kowel, (z której łączą się aż trzy koleje, tj. z fortecy Brześ[illegible] z fortecy Dubna — i kijowska z oddzielną do granicy galicyjskiej), połączona być musi wcześniej lub później przez Pińsk z fortecą Bobrujsk. Jestto najprostsza linja z Kowla do Bobrujska i jak twierdzą inżynierowie, ze wszystkich najpilniejsza.

Urodzaje, jak u nas tak i na Litwie mamy doskonałe — ale odbytu na zboże żadnego. Brak kredytu straszny — i nic nie ma w tem dziwnego. W cesarstwie rosyjskiem nie ma dotychczas instytucji hypotecznej — skutkiem czego pojęcie własności nieruchomej nie może nabrać należytej niewzruszoności, a zobowiązania, oparte na nieruchomościach, nie osiągają odpowiedniego bezpieczeństwa. Nie bardzo dawno było w pismach urzędowych obwieszczenie o sprzedaży za 1.000 rs. trzech folwarków, na których samego długu skarbowego ciążyło 20.000 rr.

To samo dzieje się z długami prywatnemi, z których właściciel nieruchomości, niezmuszony do ujawnienia zobowiązań i zapewnienia bezpieczeństwa zobowiązaniom najpierwej przyjętym, wtedy je tylko przestaje zaciągać, gdy głos publiczny poczyta go za bankruta, a wierzyciele zarządzą subhastację, by otrzymać po kilka lub kilkanaście kopiejek za rubla należności.

Ten stan rzeczy, nadzwyczaj szkodliwy tak pod względem materjalnym, jak i moralnym, zarówno podkopujący kredyt w ogóle — jak ułatwiający nadużycia jednostek, powinienby przyspieszyć sprawę zaprowadzenia hypoteki w cesarstwie. Projektowano ją jeszcze w roku 1859, następnie zaniedbano z powodu reform sądowych i znów poruszono w roku 1866, w którym komisja specjalna, pod prezydencją ministra sprawiedliwości, była nawet wypracowała całkowity projekt prawa. Później od roku 1874 raz strząsano w drodze prawodawczej pojedyncze działy prawa hypotecznego, atoli po dzień dzisiejszy całe przedsięwzięcie do portu przybić nie mogło. Krok ten w prawodawstwie rosyjskiem, bez żadnej wątpliwości, będzie jednym z najważniejszych czynników uspołecznienia.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Berlin 17. września. O stanie zdrowia ks. Bismarka krążą obecnie różne pogłoski. Przytaczamy pobieżnie tylko jedną z nich, podług której nie ks. Bismark ale ktoś inny zachorował politycznie, a chodzi tu znowu o pokonanie pewnych trudności. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi bowiem dnia 9. b. m., że kanclerz jest tak słabym, iż tylko załatwieniem najpilniejszych spraw zająć się może, a przed kilku dniami powtórzyła to doniesienie, jak pisze *Post*, zupełnie zbytecznie, ponieważ nikt nie wątpił po pierwszem jej doniesieniu, że ks. Bismark jest chory. *Nordd. Allg. Ztg.* odpowiada ostro na uwagę dziennika *Post*, dodając, że prowincjonalne dzienniki pomorskie podejrzywały słabość kanclerza i zakazała krytykować swych sprawozdań o stanie zdrowia kanclerza, ponieważ mógłby ktoś podsuwać tym sprawozdaniom „tendencje", jakich one nie mają. „Doniesienie nasze, pisze *Nordd. Allg. Ztg.*, i powtórzenie tegoż, nie miały nic innego na celu, jak tylko uchronić kanclerza od różnych prywatnych i urzędowych żądań, którym nie mógłby podołać, bez narażenia swego zdrowia. Życzliwe, ale mylne wiadomości o stanie zdrowia kanclerza, są zawsze przyczyną, że coraz to nowe żądania nadchodzą do kanclerza; a sądzimy, że *Post* równie jak my, pragnie kanclerza uchronić przed możliwą pracą, lub ograniczyć liczbę żądań jego". To przecież nie tyczy się stowarzyszeń konserwatywnych.

Petersburg 18. września. We wczorajszym numerze swoim *Gołos* poświęcił długi artykuł wstępny rozmowie, ogłoszonej przez *Czas*, pomiędzy ks. Bismarkiem a pewnym Polakiem, przez księcia umyślnie ku temu zaproszonym. *Gołos* mniema, że pomimo półurzędowych zaprzeczeń prasy berlińskiej, rozmowa ta miała rzeczywiście miejsce, a w każdym razie — czy była, czy też jej nie było — uważa ogłoszenie onej w *Czasie* za wyraz zapatrywań pewnego stronnictwa polskiego, z któremi należy się liczyć, tak samo, jak i z innemi poglądami, innych stronnictw polskich, bo kwestja polska istnieje, i wcześniej, czy później, musi przyjść na porządek dzienny, gdy nastąpi nieuchronne starcie pomiędzy Rosją a Niemcami. „Arystokrata polski dowodził księciu, że w interesie Niemiec leży odbudowanie Polski na tyle silnej, by mogła stać na własnych nogach, pisze dalej *Gołos*, na co odpowiedział kanclerz, że jeżeli zwyciężymy, to zrobimy to, co uznamy za stosowne." — „A zatem, ciągnie dalej publicysta rosyjski, zdaje się, że odbudowanie Polski, nie jest jeszcze uważanem przez Niemcy, jako rzecz potrzebna. Lecz zresztą nas nie tyle dziś obchodzi, co myślą Niemcy w tym względzie, ile to, co mówił polski interlokutor niemieckiemu kanclerzowi o zapatrywaniu się Polaków na ich stosunek do Rosji i Rosjan. Zdaniem polskiego arystokraty, Polacy są przywiązani do swej religii, narodowości i wolności. Polska należy do rzędu krajów o zachodnio europejskiej cywilizacji, i z tej przyczyny nie może się na żaden sposób pogodzić z Rosją, prześladującą jej wiarę i narodowość, i nieszanującą ani własności, ani wolności osobistej. „Rosja, powiedział Bismarkowi gość jego, poczęła głosić o[illegible]

[illegible] Polaków — nie powstała u pewnej części tych o[illegible] statach myśl urzeczywistnienia swych dążeń i pragnień za pomocą, chociażby Niemców nawet? Wątpliwem jest i stokreć wątpliwem, ażeby podobna nadzieja mogła się kiedy urzeczywistnić. Nieszczęśliwy naród polski, nie po raz pierwszy znów byłby oszukanym."

„Nie potrzebujemy wyjaśniać powodów, dla których wszyscy tak nadskakują Polakom. Lecz w każdym razie, nie powinniśmy przeoczać faktu tego."

Do gazet zagranicznych donoszą z Odesy o ciągłych tam aresztowaniach. Więzienia są przepełnione, i nie minie dzień, ażeby żandarmi nie aresztowali kogo w samej Odesie, lub nie przywieźli nowego więźnia z prowincji. Słychać, że razem z procesem o zamordowanie prokuratora wojennego jenerała Strelnikowa, odbędzie się rozprawa o 200 funtów dynamitu i o okradzenie rządowej kasy w Sewastopolu; wszystkie te trzy sprawy, łączą się z sobą. Aresztowano też kilku urzędników z komory celnej i kolei żelaznej, poszlakowanych o ułatwienie przewozu owych 200 funtów dynamitu. Policja odkryła wprawdzie, że dynamit ten istotnie był przewożony, że do tej sprawy należał głównie pewien młodzieniec Agapiusz Siemionow (donosiliśmy już przedtem o aresztowaniu jego w Odesie, i znalezieniu u niego eksplodujących pocisków itd.), lecz dynamitu nie mogła zabrać, i wiadomo tylko tyle, że dostał się on szczęśliwie do Moskwy, gdzie dotąd go nadaremnie szukają.

Car zatwierdził wyrok na słynnego niszczyciela kas intendanckich Makszejewa, i na b. sztabslekarza marynarki Busza, skazanego również na Sybir za przedajność i inne podobne sprawy.

„Czytelnicy nasi wiedzą doskonale, w jaki sposob chcielibyśmy widzieć, jeżeli już nie zupełnie załatwioną fatalną kwestję polską, to przynajmniej pierwsze kroki ku załatwieniu onej przedsięwzięte. Mówiliśmy już nieraz o konieczności pogodzenia się. Dziś zas, gdy z wzajemnych nieporozumień naszych, pomiędzy Polakami a nami, zamyślają skorzystać sąsiedzi nasi — konieczność ta, staje się jeszcze bardziej nieodzowną".

„Polacy przywiązani są do swej religii — cóż nam, zapytać wolno, stoi na przeszkodzie przekonać Polaków, że religię ich w Rosji nikt nie prześladuje? Polacy przywiązani są do swej narodowości — cóż przeszkadza nam przyznać językowi polskiemu takież same prawa w miejscowościach zaludnionych Polakami, jakiemi się cieszą język niemiecki w prowincjach nadbałtyckich, a nawet język kałmucki, tam gdzie mieszkają Kałmucy? Polacy miłują wolność, żyją życiem europejskiem, korzystali z dobrodziejstw powszechnej kultury. My z tych dobrodziejstw nie korzystaliśmy, są one nam dotąd nieznane. Pewne, dość wpływowe, stronnictwo w publicystyce naszej (*Moskiewskie Wiedomosti* i *Ruś*) powiada, że nawet nie potrzeba nam wcale tych dobrodziejstw. Powszechnej cywilizacji europejskiej przeciwstawia ono naszą „narodową samobytność", która niby to nie da się pogodzić z prawami ogólno-ludzkiego rozwoju. Jeżeliby teorja ta o „samobytności" miała jakąkolwiek przyszłość, to w takim razie, jak tego dowodzą widocznie i dla wszystkich zrozumiałe fakty, wypadłoby nam z biegiem czasu wynieść się całkiem z Europy. Lecz do tego, naturalnie, nigdy nie przyjdzie. Pod wpływem praw ogólno ludzkiego rozwoju, jednych i niezmiennych dla wszystkich historycznych na-

-rodów, wywiążą się i u nas nareszcie takie formy bytu, które nie będą odstraszać od nas narodów, wzrosłych w europejskiej kulturze".

Generał Gurko, generał-gubernator odeski, zwidzając niedawno Rostow na Donie, będący także pod jego zwierzchnictwem, palnął na obiedzie, danym przez miasto, mówkę dość zabawną, w guście szowinistów, à la Aksakow, w której nareszcie, pod wpływem zapewne dobrego szampana, doszedł do tej dziwnej konkluzji, że Rostow nad Donem, dzięki patriotyzmowi i przemysłowi swojemu, jest s e r c e m R o s j i, i że wkrótce stanie się drugą Moskwą. Nadzieja stania się mieszkańcami d r u g i e g o s e r c a Rosji, do takiego stopnia rozentuzjazmowała szanownych panów obywateli miejskich m. Rostowa, powiada *Golos*, że jeden z nich, już nie młody kawaler, powstawszy z kielichem, krzyknął z zapałem: „Wasza Wysoka Doskonałość! Jeżeli monarcha nasz, znowu nas powoła do obrony Słowian, to wszyscy my, począwszy od małego chłopca, pozostawiwszy żony nasze i dzieci (zapewne „zastawiwszy"? — pyta złośliwie *Golos*), „nałożymy tornistry i pojdziem bić poganina!... Ale naturalnie, zastrzegł wnet mowca dla uspokojenia wystraszonych, a mniej wojowniczych współbiesiadników swoich, uczynimy to tylko w takim razie gdy zabraknie żołnierzy"... Nie potrzebujemy mówić, że cała liberalna prasa rosyjska, śmieje się z tego „cielęcego" zapału.

Kijowska *Zaria* donosi o powstaniu nowej sekty, zwanej „siekaczami". Założyciel jej, prosty chłop Sawenko, z powiatu Horodeńskiego w gubernji Czernihowskiej, wkrótce stanie przed sądem. Sekta „siekaczy" nie uznaje obrzędów i sakramentów prawosławnych, nie chce chodzić do cerkwi, popów nie cierpi.

KRONIKA.

Lwów 20. września.

Wiadomości osobiste. W Krakowie w kościele św. Jana odbył się wczoraj ślub pana Stanisława D r o h o j o w s k i e g o, syna pana Marcelego z Czorsztyna i Florentyny z Fihauserów, z panną Anną C h o m ę t o w s k ą, córką p. Stefana i Julii z Bibersteinów Błońskich z Chomętowa na Ukrainie. Pobłogosławił młodej parze ks. Juliusz Drohojowski, kuzyn pana młodego.—H a j o t a (panna H. J. Boguska), utalentowana i ceniona młoda poetka i nowelistka w powrocie z letniej wycieczki do wód krajowych, znajduje się od dnia onegdajszego w Krakowie. — Ksiądz biskup sufragan S e m b r a t o w i c z, udał się wczoraj na poświęcenie cerkwi do Kamieńca. Towarzyszą mu księża kanonicy W i e l i c z k o i dr. Kostek, tudzież ks. Kaliniec.

[illegible] Na jednym z najnowszych dokumentów urzędowych pieczęć urzędu podatkowego w Tarnowie opiewa: „K. k. Hauptsteueramt Tarnow."

Malarz samouk. Oglądaliśmy wczoraj prace młodego samouka malarza, odznaczającego się istotnie wielkim talentem, a co więcej, ogromną pracowitością i sumiennością w wykonaniu szczegółów. Są to prace Ernesta Kiszelki, syna rodziców niezamożnych, którzy, pomimo wezwania sekretarjatu szkoły sztuk pięknych w Krakowie i zapewnienia, że szkoła chętnie przyjmie tak pilnego i pełnego talentu ucznia, nie byli w stanie wysłać dziecka swego do Krakowa. Chłopak ten ma jednak niepohamowany zapał i zamiłowanie do sztuki. Wykonał on „Długosza" Gramatyki w kopii z druku olejnego, w szczegółach z taką pracowitością, że istotnie dziwić się można, jak chłopak, który liczy zaledwie lat 15, nie mając żadnego wyobrażenia o rysunku, mógł wykonać rzecz tak trudną w sposób tak misterny. Mógłby się przecież znaleźć ktoś, coby pomógł, choćby w pierwszej chwili, chłopakowi, którego talent i pracowitość jest najlepszą rękojmią przyszłości i pozwala mieć nadzieję, że grosz ten pomocny nie zostanie wyrzucony na marne.

Nowe wybory. Poprzednie wybory do Wydziału powiatowego bohorodczańskiego zostały, jak wiadomo, unieważniono z powodu błędu, jaki zaszedł przy sporządzaniu protokołu. Na początku tego miesiąca przedsięwzięte zostały nowe wybory i wyszedł z nich jako marszałek p. Szeliński właśc. większej posiadłości, a jako zastępca tegoż b. deputowany ks. Zakliński.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek dnia 21. września o godzinie 6. wieczorem.

Harmonia grać będzie jutro przed gmachem sejmowym z uderzeniem 1/2 5 po południu. W razie niepogody w następny dzień pogodny.

Mianowania. Starszyprokurator państwa zamianował prowizorycznie dr. Józefa Kobaka, izraelickim duszstarownikiem w obydwóch zakładach karnych we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Dyonizego Duba, Rudolfa Harlendera, Karola Rybotyckiego i Józefa Szymańskiego, rzeczywistymi nauczycielami kierującymi, tudzież Emila Kulczyckiego, Michała Ostapowicza, Jana Banaszewskiego, Mikołaja Numańca i Bazylego Stojałowskiego, rzecywistymi nauczycielami, nareszcie Klementynę Hilową, Olgę Łańcucką, Zuzannę Walter, Zofię Rybicką i Matyldę Harlenderowę, rzeczywistemi nauczycielkami szkół ludowych w Drohobyczu.

Rada szkolna krajowa zamianowała Natalię Weiserównę, dotychczasową nauczycielkę młodszą szkoły żeńskiej u św. Anny, rzeczywistą nauczycielką tutejszej szkoły u św. Maracina, Marję Lewakowską, dotychczasową nauczycielkę młodszą szkoły imienia Marji Magdaleny, tudzież tymczasowe nauczycielki tutejszej szkoły wydziałowej żeńskiej miejskiej, Jadwigę Makukuszównę i Aleksandrę Prymównę, rzeczywistymi nauczycielkami tutejszej szkoły żeńskiej imienia Czackiego z płacą roczną 700 złr.

Pracownia sztucznych kwiatów. W sprawozdaniu naszem o premiowanych wyrobach na wystawie przemyskiej zaszła mała niedokładność, gdyż nie C. Zielińska, ale p. Teofila Zielińska ze Lwowa otrzymała medal srebrny państwowy za wyrób kwiatów sztucznych. P. Zielińska otrzymuje drugą już nagrodę w kraju naszym. Wyroby jej, modelowane z natury, mają wielkie zalety artystyczne, w czem wyrównują najwykwintniejszym wyrobom zagranicznym, lecz nadto wykonywane są nader umiejętnie. P. Zielińska, dla przygotowania znaczniejszego zastępu pracownic, otworzyła kurs nauki sztucznych kwiatów, za wynagrodzeniem po 4 złr. miesięcznie.

Z Krakowa donoszą, że ogólne tam wywołała zdziwienie ścisła rewizja policyjna, jaka odbyła się o godzinie 6. rano u znanego literata i publicysty p. J. T. Hodiego (Józefa Tokarzewicza), przybyłego niedawno do Galicji, po dwudziestoletnim pobycie na emigracji. Sześciu ajentów policyjnych towarzyszyło przy tej rewizji komisarzowi Kostrzewskiemu. Prócz brulionu niedawno drukowanej powieści „Pan Ślepy-Paweł" znaleziono u Hodiego masę listów prywatnych od osób znanych w naszej literaturze, od Pługa, Kraszewskiego, Tarnowskiego, Spasowicza, Chmielowskiego itp., które mu też bezzwłocznie zwrócono.

Na kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej w niedzielę dnia 10. b. m. maszynista prowadzący pociąg pospieszny, w obrębie gminy Zawala, w powiecie śniatyńskim, spostrzegł dziewczynę 15-letnią na torze i zdołał jeszcze powstrzymać pociąg o tyle, że maszyna pochwyciła tylko część ubrania tejże i obaliła ją, przyczem nie doznała ona najmniejszego uszkodzenia. Dziewczyna ta pociągniętą została do odpowiedzialności za niedozwolone chodzenie po torze kolejowym.

Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, składa serdeczne podziękowanie p. Bolesławowi Ładnowskiemu, za przeznaczenie czystego dochodu z siódmego swego występu na rzecz tegoż Towarzystwa. Wydział dziękuje również serdecznie innym pp. artystom i artystkom, którzy w tem przedstawieniu udział wziąć raczyli.

Na loterji jarosławskiej urządzonej na rzecz kościoła N. P. Marji, następujące numera wyciągnęły główniejsze wygrane: Numer 166.640 Medalion złoty z popiersiem Ojca św. Leona XIII., dar papieża, nr. 207.269 dwa wielkie srebrne kandelabry, dar cesarza Franciszka Józefa I, nr. 86 270 ekwipaż dwukonny, dar hr. Siemińskiego, nr. 36.203 brosza złota dyamentami i rubinami wysadzana, nr. 33.261 wierzchowiec, dar Jerzego ks. Czartoryskiego, nr. 46 435 „Oczekiwanie" obraz olejny A. Romaka, dar ks. Lichtensteina, nr. 208.134 duży krucyfiks srebrny złocony, nr. 18 476 wazon wielki na podnóżku palisandrowym, nr. 134 267 „Koniec waśni" obraz olejny, dzieło i dar Eliasza, nr. 191 316 karabela starożytna, dar hr. Siemińskiej-Lewickiej.

W liczbie fantów, przeznaczonych do rozlosowania na rzecz Przytuliska, o czem niedawno donosiliśmy, był i młody żywy koń. Dla tak pokusnego fantu zarządzono osobne losowanie, które odbędzie się w niedzielę dnia 24. bm. w szpitalu Sióstr Miłosierdzia o godzinie 4. po południu.

Z Brodów donoszą, że ubiegłego tygodnia repatrjowano do Rosji 362 emigrantów żydowskich. Liczba ich wynosiła w końcu tygodnia 2208 osób.

O strasznym pożarze odbiera wczorajsza *Gaz. Lw.* szereg doniesień telegraficznych z Tarnobrzega. Pierwsza depesza wysłana wczoraj około godziny 2. po południu brzmi: Miasto Rozwadów (w powiecie tarnobrzeskim) w płomieniach. Sąd zgorzał. Z powodu gwałtownego wichru pożar się szerzy. — W pół godziny poźniej wysłana depesza powiada: „Dotąd spłonęła większa połowa miasteczka. Okoliczna wieś Charzewice pali się także. Ogień szerzy się dalej. Setki ludności bez chleba i dachu. Pomoc jak najrychlejsza jest niezbędna. — Wreszcie wieczorem wysłana depesza donosi, iż spłonęło przeszło pół miasta Rozwadowa i pół sąsiedniej wsi Charzewic. Starosta tarnobrzeski udał się bezzwłocznie na miejsce nieszczęścia.

Pożary. O kilku znaczniejszych pożarach donosi *Gaz. Lwow.* Każdy z nich był bardzo gwałtowny z powodu srożącego się już od tygodnia wichru. I tak w gminie Poruczynie, w pow. Brzeżańskim, spłonęło do szczętu 51 gospodarstw włościańskich z całym plonem tegorocznym. Nieubezpieczona szkoda ocenioną została na 40,000 złr. Ogień, jak się zdaje, wznieciły pozostawione bez dozoru dzieci. Celem niesienia pierwszej pomocy pogorzelcom, zarządzono składkę w powiecie. — W gminie Wierzchui, w pow. Kałuskim, zniszczył pożar zabudowania mieszkalne i gospodarskie z całym tegorocznym zbiorem zboża i siana 52 gospodarzy. Strata wynosi przeszło 30,000 zł., a z pogorzelców tylko 17 było ubepieczonych na 6100 złr. I w tym wypadku spowodowały nieszczęście dzieci, bawiące się w polu zapałkami. — W Malechowie, pode Lwowem, pożar wzniecony, jak się zdaje, przez dzieci, które roznieciły ogień w polu pod stodołą, zniszczył całe mienie 7 gospodarzy, których nieubezpieczona szkoda wynosi 6170 zł. Uczniowie szkoły rolniczej z sąsiednich Dublan i włościanie okoliczni nieśli pomoc w złokalizowaniu groźnej pożogi, a przybory pożarne były w porządku, i tym to okolicznościom zawdzięczyć należy, że ogień przy panującym wichrze jeszcze większych nie przybrał rozmiarów. — W gminie Stawkach, w pow. Skałackim, zgorzały budynki mieszkalne i gospodarcze z całym plonem tegorocznym 17tu włościan, których szkoda wynosi 21,666 zł. Z pogorzelców tylko jeden był częściowo ubezpieczony. Ogień wzniecił bawiący się zapałkami 6letni chłopiec, który ukrywszy się następnie, znalazł śmierć w płomieniach.

Wypadek. Michał Piotrowski 55 lat liczący, właściciel realności l. 31 ul. Janowska spadł dnia wczorajszego z drzewa orzechowego wskutek ułamania się pod nim gałęzi i zabił się na miejscu.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 19. września. Skradziono pani M. H. z pom. l. 65 ul. Żółkiewska 1 pled, 2 kapy i ubiór damski, a pani S. R. z kieszeni torebkę skórzaną z kwotą 6 złr. 43 ct.

(J. D.) **Kraków** 19. września. Najlepszym dowodem sprężystości i ruchliwości komitetu, wysadzonego dla zbierania składek na pomnik Mickiewicza, jest fakt, iż w miesiącu wrześniu r. b. żadna dotąd kwota na cele pomnika nie wpłynęła. — Głucho wszędzie w tej sprawie.

Tramwaj krakowski jest już, co do kładzenia szyn, na ukończeniu; brakuje jeszcze około 400 metrów szyn w pobliżu dworca kolejowego, a około 600 metrów przez Kazimierz do mostu podgórskiego. — Po dokonaniu translokacji wojsk okazuje się, że Kraków około 500 żołnierza będzie miał mniej załogi, niż dotąd. — Wiceprezydent dr. Schmidt wrócił z czterotygodniowego urlopu i objął urzędowanie.

Z Buczacza otrzymaliśmy kilkuarkuszową korespondencję, w sprawie uchwalonego przez Radę miejską tamtejszą za inicjatywą c. k. starosty p. Lorscha, komunalnego dodatku propinacyjnego. Dodatek ten wynosi na litrze wódki 10 cnt. i ma być wydzierżawiony za 3000 złr., na hektolitrze piwa 50 cnt. z dzierżawą 500 złr. Wspomnianej korespondencji drukować jednak nie możemy, już choćby z tego powodu, że traktuje rzecz zbyt obszernie, i nadmieniamy tylko, że przeciwko powyższej uchwale Rady miejskiej wniosło protest kilku członków tejże Rady do Rady powiatowej, jako przeciwko szkodliwemu dla miasta postanowieniu i nieodpowiednio przeprowadzonemu, a to z przyczyn natury prywatnej. Najwięcej zarzutów czyni korespondent c. k. staroście, który miał okazać w całej tej sprawie wielki brak taktu, mianowicie zaś na posiedzeniach Rady, na których sprawa ta była traktowaną.

Złoczów 19. września. Wyczytaliśmy dzisiaj w *Dz. Pols.* wiadomość o nominacji dotychczasowego kierownika tutejszego gimnazjum, p. Teofila Malinowskiego, na dyrektora tego zakładu. Władze szkolne nagrodziły prawdziwą zasługę, zrobiły wybór jak najszczęśliwszy i prawdopodobnie nie wiedząc o tem, spełniły życzenia mieszkańców miasta i okolicy. — Mało znamy ludzi, którychby charakter, wiedza i temperament uzdolniały w tak wysokim stopniu do takiej posady. P. Malinowski, filolog z zawodu, ma w każdym dziale nauk, wykładanych w gimnazjach, prawie fachowe wiadomości; pogląd na sprawy wychowania i w ogóle życia, szlachetny i podniosły; energję bez szykany, świadomą celów; łagodność bez słabości. Ufamy mocno, że w zakładzie, któremu przewodniczy, nie tylko w naukach uczniowie robić będą postępy, lecz, że szkoła ta wyda także ludzi prawdy i pracy, charaktery silne, jakich właśnie czasom naszym i krajowi przedewszystkiem potrzeba. Nowego dyrektora witamy najserdeczniejszem szczęść Boże!

Użok 3. września. Na trakcie, wiodącym ze Starego Miasta do Ungwaru, na połudn. stoku Beskida, leży o milę od galicyjskiej granicy, w uroczej kotlinie, niewielka węgierska wioska Użok. W żadnym z naszych dzienników nie znalazłem pomiędzy sprawozdaniami z zakładów kąpielowych wzmianki o Użoku, a przecież nie od dzisiaj znajdują się tam łazienki, zasilane trzema źródłami silnej wody żelazistej. Nie zbyt licznie zbierali się dotychczas goście kąpielowi w Użoku, przeważnie z Galicji i północnych Węgier, nie tylko z tej przyczyny, że miejsce to jest o 12 mil od stacyj kolejowych oddalone (najbliższe stacje Sambor, Chyrów, Ungwar), lecz i dlatego, że Użok do niedawna był nader zaniedbany. Dziś zmieniło się wszystko na lepsze, a w tym roku było tu już do 300 gości kąpielowych.

Biskup fałszerzem. Z Genui donoszą o przyaresztowaniu na pokładzie parowca „Navarra" niejakiego Gregoria Liparoni z Perugji, skazanego na 10 lat do ciężkich robót za fałszerstwo pieniędzy, a którym jest nie kto inny, jak tylko biskup tegoż nazwiska. Uszedł on w r. 1865 do Brazylji, gdzie udało mu się otrzymać posadę profesora przy jednym z publicznych zakładów naukowych, gnany jednak tęsknotą za ojczyzną, podjął podróż do Włoch, i już miał szczęśliwie powracać do Brazylji, gdy uwięziono go wsiadającego na statek w Genui.

W Théâtre français dawano w piątek po raz pierwszy nową komedję w 4 aktach p. t. „Les Corbeaux." Autor tej sztuki, jeden z drugorzędnych komedjopisarzów francuskich, Becque, zbierał już poprzednio laury w teatrze „Vaudeville", liczył więc dość przychylnych między teatralnymi krytykami Paryża. Sztuka też zapowiedziana była nader obiecująco w wielu dziennikach, a Paryżanie z niecierpliwością oczekiwali interesującej „première." Zawiedziono się jednak powszechnie. Sztuka napisana bez talentu, upadła z kretesem i poszłaby już w całkowite zapomnienie, gdyby przypadkiem do pierwszego jej przedstawienia nie przyczepił się mały literacko dziennikarski skandalik.

Na kilka dni przed pierwszem przedstawieniem „Les Corbeaux" zjadliwy *Figaro* umieścił w swym odcinku tzw. „Conte parisien" p. t. „Madame de S.... de." Bohaterką tej nowelki była jakaś cnotliwa małżonka, którą zmusza jej mąż, wielki rozpustnik i rozrzutnik do pisywania pornograficznych romansów, za które zmuszoną jest następnie odsiadywać kozę. Opowieść ta nie została w zupełności wymyśloną, pod nazwą bowiem „Madame de Sade" znający literacki świat paryski łatwo mogli się domyśleć niejakiej pani de Quivogne, piszącej pod pseudonimem Marc de Montifaud skandaliczne powieści, za które już istotnie odsiadywała po kilka miesięcy więzienia. Owa de Quivogne żyje, podobnie jak to przedstawiono w nowelce z mężem swym, mianującym się hiszpańskim grandem, znanym próżniakiem i utracjuszem. Nic też dziwnego, że para ta ujrzała się odwzorowaną w *Figarze*, ponieważ zaś przedstawioną tam była w sposób niezbyt pochlebny, pewnego więc pięknego poranku państwo de Quivogne zjawili się osobiście w redakcji *Figara* i zażądali odwołania faktów przytoczonych w przejrzystym fejletonie. Redaktor *Figara* odmówił jednak tej satysfakcji literackiej parze. Państwo Q. postanowili tedy zemścić się w inny sposób. Za miejsce zemsty obrali sobie właśnie pierwsze przedstawienie „Les Corbeaux." Na przedstawieniu tem siedział w loży p. Franciszek Magnard, jeden z redaktorów paryskiego „weltblatu." Nie spodziewając się niczego w czasie antraktu rozmawiał swobodnie z jednym ze swych kolegów, gdy we drzwiach loży ukazał się p. de Quivogne ze swą żoną, przebraną po męsku, ażeby tem dobitniej usprawiedliwić swój męski pseudonim Marc de Montifaud. W loży wywiązała się głośna sprzeczka, następnie zaś bójka, która rozgłosiła wiadomość o pierwszem przedstawieniu niefortunnej komedji po całym Paryżu.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Dziś we środę dnia 20. września ósmy występ gościnny p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich: „Hamlet", Królewicz Duński, tragedja w pięciu aktach W. Szekspira.

* Jutro we czwartek dnia 21. września: „Kapelusz bandyty" (Le Pompon), opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach pp. Chivot i Duru, muzyka Locoq'a.

Drugi i ostatni koncert pana Franciszka Ondrziczka i członków opery pragskiej odbędzie się w sali Kasyna miejskiego we czwartek dnia 21. września. Program: Część I. 1. Koncert na skrzypce, Bruch, wykona p. Fr. Ondrziczek. 2. a) Cóż że ten Sławiczek, pieśń K. Kowarzowicz, b) Szepce kwiti, pieśń, Naprawnik, c) „Zezulicska kuka", czeska pieśń ludowa, odśpiewa panna Hlawaczek. 3. a) „Śliczny chłopiec", Chopin, b) Melodje cygańskie, Karol Bendl, odśpiewa p. Stropnicki. 4. a) Ukolebawka, Neszwera, b) Legenda, Wieniawski, wykona p. Fr. Ondrziczek. Część II. 5. „Lesni potuczek", Spindler, wykona na harfie p. Kowarzowicz. 6. Czeskie i morawskie pieśni ludowe, odśpiewa p. Stropnicki. 7. Walc, Wenzano, odśpiewa panna Hlawaczek. 8. a) Balada, Ondrziczek, b) Polonez, Laub, wykona pan Ondrziczek. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, oraz w kancelarji Kasyna miejskiego. Początek o godzinie 7. wieczór.

Hołd Pruski jest do widzenia kilka dni już tylko.

Portret ks. metropolity Sembratowicza zamieściła *Neue Wiener Illustrirte Zeitung* w nrze 51.

Wybór dzieł Ignacego Krasickiego. Nakładem ruchliwej księgarni F. H. Richtera (H. Altenberga) opuścił właśnie prasę pierwszy tom dzieł Ignacego Krasickiego, jako trzeci tom „Biblioteki pisarzów polskich", wydawanej nakładem rzeczonej firmy. Nie mieliśmy jeszcze czasu dokładniej przeglądnąć tej publikacyj, zaznaczyć jednak musimy, że na pierwszy rzut oka odznacza się ona ozdobnem, wykwintnem nawet wydaniem i taniością. Nie wątpimy, że książka ta, zawierająca płody wesołej muzy tego, którego u nas niegdyś nazywano „Księciem poetów", znajdzie się niebawem w rękach czytającej publiczności.

Różowego Domina nr. 38 wyszedł i zawiera: Ad vocem „Rozmowy Polaka z Bismarkiem." Po powrocie z Krynicy, z ryciną. Ze wspomnień. W kuchni. Nasi słudzy. Fejleton, Lwów w nocy. Obrazek a la Zola. Hospodyn Kulfonowycz, z ryciną. Na polowaniu. Jaś, z ryciną. Wystawcom przemyskim. Z dziejów indemnizacji. Obrazek bez słów, z ryciną. Korespondencje. Zadanie konikowe. Paralelogryf. Kryptogram itd.

Miesięcznika galic. Tow. ochrony zwierząt wyszedł nr. 7. i 8. i zawiera: Obrazki z życia zwierząt. Ochrona ptaków i jej rzecznicy p. Sledzińskiego. Koń żołnierza. Sprawozdanie z walnego zgromadzenia Towarzystwa w Mikulińcach. Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza oddziału strusowskiego. Rozmaitości.

Przewodnika gimnastycznego, organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł", opuścił prasę nr 9. i zawiera: Ruch mięśniowy i wpływ jego na zdrowie człowieka, przez dra Tadeusza Żulińskiego (ciąg dalszy). Cwiczenia wolne postępowe przez Antoniego Durskiego. Korespondencja z Poznania o towarzystwach gimnastycznych w Poznańskiem. Bibliografia. Kronika.

Prenumerata roczna miejscowa wynosi 1 złr. 20 ct., zamiejscowa 1 złr. 30 ct.

Modrzejewska przybyła już do Ameryki i dn. 26. bm. wystąpić ma po raz pierwszy w Bostonie. Amerykańskie jej występy, które trwać będą do wiosny, przyniosą 50,000 dolarów, taką kwotę zagwarantował przedsiębiorca.

Ischl 15. września. Obecność w Ischl znakomitego naszego śpiewaka Mierzwińskiego, którego występy w Londynie budziły niedawno taki entuzjazm wśród chłodnych Anglików, dała sposobność głośnej również śpiewaczce, p. Lucca, do urządzenia muzykalnego wieczorku w rozkosznej willi, jaką piękna *diva* posiada w Ischl. Wieczorek ten zgromadził wielu dystyngowanych gości, przebywających tam obecnie. Urocza gospodyni domu zachwyciła wszystkich artystycznem wykonaniem kilku pieśni, duet zaś z czwartego aktu „Hugenotów", odśpiewała wraz z Mierzwińskim ze zwykłem mistrzostwem. Głos Mierzwińskiego wywołał ogólną sensację. Szczególniej zadziwił wszystkich nader wyrównany i rozległy rejestr znakomitego śpiewaka i rzadkie nader traktowanie *mezzo voce.* Mierzwiński prócz powyższego duetu, śpiewał jeszcze pojedyncze arje z „Wilhelma Tella", „Roberta djabła", „Łucji ... Głośny tenor udaje się w towarzy[illegible]

[illegible] na ścianach świątyni, którą mieszkańcy Ancyry dzisiejszej Angory wybudowali na cześć miasta Rzymu i cesarza Augusta. To tak zwane „Monumentum ancyraeum" przechowało się do dnia dzisiejszego. Napis zajmuje powierzchnię mającą 50 stóp kwadratowych. Na przedstawienie profesora Momsena wysłany został na miejsce dla dokonania odlewu, pan Karol Human z Berlina, któremu w tej podróży towarzyszył dr. Domaszewski z Wiednia, dwóch giserów i służba. [illegible] Podróżnicy udali się na Konstantynopol i Brussę do Angory. W ciągu dni 18 robota cała była ukończona. Rzeczony tekst odlano na 200 tablicach, z których każda ma 1/2 metra długości i szerokości. Dnia 24. sierpnia przybyły paki z tablicami do Tryestu, zkąd drogą żelazną wysłano je do Berlina. W czasie podróży udało się członkom wycieczki zdjąć wiele innych planów i uzupełnić wiadomości geograficzne. Human zdjął także mapę kraju od morza Marmora aż do Samsun. Droga z Brussy do Samsun wynosi 900 kilometrów. Z Konstantynopola, dokąd przybyli podróżnicy po spełnieniu swego zadania, dr. Domaszewski wrócił do Wiednia, p. Human zaś udał się do Smyrny.

Ben Lasoty wyszedł obecnie we Lwowie zbiór poezyj pt. „Wiązanka" i „Krwawy chrzest", scena z dramatu dziejowego.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo leśne galicyjskie. Ponieważ czynność komitetu założycieli Towarzystwa leśnego z dniem 4 września r. b., to jest w dniu walnego zgromadzenia, ustała i Wydział Towarzystwa w myśl §. 6. statutu się ukonstytuował, upraszam wszystkich interesowanych, aby w sprawach Towarzystwa leśnego galicyjskiego adresowali nie do mnie, lecz do Towarzystwa leśnego galicyjskiego.

Romuald Makarewicz,
członek Wydziału Tow. leśn. gal.

Rolnictwo przemysł i handel.

Kolej transwersalna. Od 1. września sprzyja powietrze robotom polnym w tutejszej okolicy, gdzie przedsiębiorstwo budowy galicyjskiej kolei transwersalnej zamyśla założyć kilka warjantów zamiast linji przez rząd wytkniętej. Dotyczące roboty postępują bardzo szybko, tak, że w połowie października te projektowane odmiany na linjach dotyczących już będą wytknięte i dotyczące studja ukończone. Zamierzone zmiany zostaną przedłożone jeneralnej inspekcji kolei żelaznych do potwierdzenia.

Przy tej sposobności nie można pominąć jednej sprawy, któraby powinna przez władzę dotyczącą być uregulowaną. W małych miasteczkach i wsiach obdzierają oberżyści i szynkarze bawiących tam inżynierów w sposób nigdzie niepraktykowany.

Ministerstwo finansów wydało na podstawie dotyczącej ustawy rozporządzenie, na mocy którego w październiku bieżącego roku pobierany ma być 18 1/2% naddatku przy opłacie cła i innych tego rodzaju należytości, w razie, jeżeli się uiszcza tę opłatę w monecie srebrnej zamiast w złotej.

Ministerjalna komisja dla spraw stowarzyszeń zatwierdziła statuta mającego wejść w życie Banku krajowego dla Galicji.

Lwów 19. września. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej). Pszenica czerwona za 100 kilogramów złr. 7 50 do 8·20, pszenica biała 7 70 do 8·50, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5·60 do 6·10, jęczmień browarny 4·70 do 5·—, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies złr. 5·50 do 5·90, groch do gotowania złr. 5 50 do 6·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka 7·40 do 7·70, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·—, do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·— do —·—.

Lwów 20. września. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 8 10 do 8·75, pszenica biała 9·— do 9·25, pszenica żółta 8·— do 8·50, żyto 5·60 do 6 10, jęczmień browarny 6·40 do 6·80, jęczmień pastewny 4·60 do 4·80, owies 4·70 do 5·15, groch do gotowania 7·50 do 8·25, groch pastewny 6·— do 6·25, wyka złr. 4·75 do 5·40, bób —·— do —·—, fasola złr. —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza stara 7·10 do 7 25, kukurudza nowa —·— do —·—, rzepak zimowy złr. 13·— do 13·40, rzepak letni złr. —·— do —·—, lnianka 10·40 do 10·75, nasienie lniane —·— do —·—, koniczyna 46·— do 50·—, kminek 21·50 do 23·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus (za 10.000 literproc.) gotowy 31 60 do —·—.

Waluta: mark 58·85; rubel złr. 1·18 3/4, napoleondor złr. 9·45 1/2.

Kraków 19. września. (Sprawozdanie z targu zbożowego).

Z braku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były słabe i ograniczały się po większej części na miejscowe potrzeby. Właściciele skłonniejsi do zniżki. O umowach na późniejsze odstawy nie wiele słyszeć było można.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów złr 6·— do 8·75, pszenicę czerwoną złr. 7·— do 9·50, pszenicę białą 7·— do 9 25, żyto piękne złr. 6 60 do 7·—, żyto poślednie złr. 6·20 do 6·70, jęczmień piękny złr 7·— do 7·25, jęczmień pośledni złr. 5 75 do 6 25, owies złr. 6·— do 6·25, groch złr. 8·— do 9·75, fasolę złr. 9·— do 11·50, tatarkę złr. 7 50 do 8·—, proso złr. 6·— do 6·50, wykę złr. —·— do —·—, jagły złr. 11·— 11·50, kukurudzę złr. 9·— do 9·50, rzepak złr 13·50 do 14·—, koniczynę czerwoną złr. —·— do —·—, koniczynę białą —·—.

Przegląd polityczny.

Lwów 20. września.

[illegible] komisji budżetowej przychodzi dziś pod obrady wniosek Wydziału krajowego o reorganizację etatu oddziału rachunkowego. Oddział ten liczy obecnie dwóch dyrektorów, (tj. dyrektora i zastępcy) 28 urzędników i 32 dyurnistów. Urzędnicy dzielą się na dwie kategorje: jest 18 adjunktów i 10 asystentów. Wydział krajowy dowodząc w swem przedłożeniu, że agendy oddziału rachunkowego bardzo znacznie się pomnożyły, proponuje utworzenie 6 posad rewidentów, niby naczelników departamentowych odpowiednio do sześciu departamentów samegoż Wydziału, dalej utworzenie osobnych posad protokolisty i archiwisty, które dziś są zajmywane przez dwóch asystentów, niezdolnych do służby rachunkowej,— nadto stworzenie kategorji młodszych adjunktów, i dziesięciu posad praktykantów rachunkowych. Reorganizację tę chce uskutecznić bez pomnożenia kosztów. Równocześnie bowiem zwija 6 posad adjunktów, dwie posady asystentów i prawdopodobnie 10 dyurn. Zdaniem ludzi obznajomionych z rzeczą, projekt ten jest problematycznej wartości. Uważają oni, że stwarzanie osobnego protokolisty i archiwisty jest całkiem zbyteczne. Oddział rachunkowy Wydziału krajowego nie jest urzędem odrębnym w guście tym, jak była dawniej Buchhalterja rządowa. Jest on tylko urzędem pomocniczym podobnie, jak ekspedyt. W takim razie zamiast protokołu powinno być zaprowadzone proste szkontro liczb wchodzących i wychodzących, jak to się praktykuje w biurach konceptowych. Akta zaś archiwalne mogłyby być bezpiecznie przechowywane w szafach każdego z 6 biur rachunkowych bez potrzeby utrzymywania osobnego archiwisty, który podobnie jak protokolista wyglądają raczej na synekurzystów. W dawnej Buchhalterji rządowej nie było żadnego protokołu, a szkontro prowadził najmłodszy kalkulant, repozycja aktów zaś była powierzoną staremu ingrosiście, pozostającemu na wysłudze. Podobnie dzieje się dziś w rządowych oddziałach rachunkowych. Utworzenie 6 posad rewidentów uważają niektórzy

może nie bez słuszności jedynie za sposób forytowania osób, cieszących się faworami wyższych figur. Stworzenie niższej kategorji adjunktów wydaje się niesłusznem w porównaniu z urzędnikami manipulacyjnemi ekspedytu który właściwi swojemi zdolnościami nad adjunktami buchhalterji, od których wymaga się egzaminów. Jedynie słuszną rzeczą byłoby utworzenie 10 posad praktykanckich. Komisja budżetowa powinnaby zbadać bliżej naturę owego niesłychanego pomnożenia agend, na które powołuje się Wydział krajowy, przytaczając, że w innych krajach Wydziały mają daleko liczniejszą służbę rachunkową. Trzeba pamiętać, że w innych krajach Wydziały mają pod swoją administracją fundusz indemnizacyjny a nawet gdzieniegdzie fundusz religijny. U nas zaś jeszcze tego nie ma. Zdaje się tedy, że projekt Wydziału krajowego nie będzie miał powodzenia w komisji budżetowej.

Omylił się wczoraj nasz sprawozdawca sejmowy, czyniąc uwagę, że p. Hausner poraz pierwszy został wybrany do komisji. P. H. zasiada w komisji budżetowej od r. 1875 — z wyjątkiem r. 1878. Bywał także wybierany do komisji statutowej i kolejowej.

Dr. Ziemiałkowski jest oczekiwany w Sejmie d. 24. lub 25. bm., a przybycie p. Dunajewskiego zapowiadają na pierwsze dnie października.

Czas donosi, że reambulacja kolei transwersalnej na przestrzeniach Żywiec, Nowy Sącz, oraz Grybów-Zagórz, naznaczona na 9. października w Żywcu, a względnie w Strzeszynie.

Polit. Corr. otrzymała dnia 18. b. m. ze Lwowa wiadomość, że komisja indemnizacyjna sejmu galicyjskiego zażądała od rządu wykazu spłaconych dotąd sum, wykazu wypuszczonych i mających być jeszcze wylosowanemi obligacyj, a wreszcie wykazu zamknięć rachunkowych i stanu czynnego funduszu. Rząd przygotował już zażądane daty; komisja indemnizacyjna będzie więc mogła przystąpić wkrótce do merytorycznych obrad nad przedłożeniem rządu.

Dr. Kronawetter nadesłał rezygnację swoją z mandatu poselskiego do p. Smolki we Lwowie. Dowiadujemy się jednak, że p. Smolka usiłuje zniewolić go do cofnięcia rezygnacji.

Dr. Kronawetter oświadczył korespondentowi *Politik*, że natychmiast po sobotnim werdykcie złożył swój mandat. Nie może on za prawość walczyć z wrogami, dla których żaden środek nie jest wstrętny. Kronawetter skarżył się, że dawni jego przyjaciele polityczni idą obecnie razem z centralistami, chociaż wiedzą aż nadto dobrze, że powrót rządów Auersperg-Lasser byłby szkodliwy. Wobec tego nie pozostaje mu nic innego, jak wycofać się z areny politycznej, z której ustępuje w tem przekonaniu, że uczciwie spełniał swój obowiązek. W końcu wyraził się bardzo sympatycznie o swoich czeskich i słowiańskich kolegach z Rady państwa i oświadczył, że mandatu na nowo nie przyjmie. Tyle korespondent *Politiki*, z innej strony jednak zapewniają, że Kronawetter przyjąłby mandat, gdyby głosowanie w Josefstadzie, gdzie centraliści postawili naprzeciw niemu kandydaturę kupca K i t s c h e l t a, stało się manifestacją. Że większa część tego okręgu jest do tego czasu za Kronawetterem, to nie ulega wcale wątpliwości.

Tagblatt otrzymuje od swego korespondenta następujące szczegóły o aresztowaniu Oberdanka: „Dnia 16. b. m. o 1. godz. przybyło dwóch mężczyzn do gospodarza Beriniego w Ronchi, zapytywali go czyby nie można zakupić zboża w okolicy i udali się następnie do najętego pomieszkania, dokąd nie wniesiono ani kufra, ani żadnych innych pakunków. W pół godziny później starszy z podróżnych zażądał wozu do Tryestu, którym wnet odjechał. W godzinę po jego odjeździe, przybył do Ronchi żandarm z Gradiski i dopytywał się o dwóch młodych ludzi, których opis zgadzał się właśnie z powierzchownością przybyłych. Gospodarz powiedział, że tylko jedna z tych osób mieszka obecnie u niego i zaprowadził żandarma do pokoju, zajmowanego przez przybyłego. Zaledwie jednak żandarm wszedł do pokoju, przybyły chwycił leżący obok łóżka rewolwer i nie mówiąc ani słowa wypalił. Żandarm rzucił się w tej chwili na łóżko i ściągnął leżącego na ziemię. Rozpoczęła się walka, której bezczynnie przypatrywał się ów woźnica, który przywiózł obu podejrzanych do Ronchi i został przedtem już aresztowany przez żandarma. Hałas zwabił w końcu służbę. Zbredniarz został związany i sprowadzony wraz z woźnicą do starostwa w Monfalcone. Następnie sprowadzono go napowrót do Ronchi, gdzie nastąpiło przesłuchanie. Przeszukano pokój w gospodzie, gdzie znaleziono dwie puste bomby i trochę kapsli. Zapytany o nazwisko, aresztowany rzekł, że się nazywa Agostino Rossi i jest Tryesteńczykiem. Przyznał się on, że owe bomby należą do niego i co z nimi uczynić zamierzał.

Podczas przesłuchania występował aresztowany arogancko, na uwagę sędziego: Więc pan jesteś mordercą, odparł: Jestem człowiekiem uczciwszym od pana, a śmierci się nie boję. W kieszeniach aresztowanego znaleziono 162 lirów i 20 zł. Woźnica Sabatini przeczy, jakoby był wspólnikiem aresztowanych. W niedzielę w nocy wywieziono rzekomego Rossiego do Tryestu. Według dalszych dochodzeń policyjnych, obaj młodzieńcy jechali z Adiny do Ronchi drogami przemytniczemi. Po przybyciu tam, wyjechał jeden z nich do Tryestu i tam miał oczekiwać towarzysza. Policji tryesteńskiej udało się odkryć prawdziwe nazwisko Rossiego. Poznał go jeden z jego kolegów i powiada, że nazywa się on Wilhelm nie Michał Oberdank. Jestto człowiek liczący około 25 lat, szatyn średniego wzrostu. Towarzysza jego zna również policja, ale przypuszcza, że nie mogący się doczekać towarzysza, zbiegł do Włoch. Żandarm, który przyaresztował Oberdanka, jest lekko ranny w wielki palec.

Czeskie szkoły średnie i pedagogiczne w Bernie liczą obecnie 1290 uczniów. Naukę w czeskim języku w szkołach ludowych pobiera w szkole gminnej ludowej i w szkołach założonych staraniem „Maticy skolskiej" 1276 uczniów, około 4000 dzieci czeskich rodziców jednak muszą mimo to uczęszczać do szkół niemieckich. W ogródkach dziecięcych „Ustredni Matice" pobiera naukę 832 dzieci, w całym więc Bernie uczy się po czesku tylko 3398 uczniów, liczba nader mała w stosunku do liczby czeskiej ludności.

Bohemia pisze: Nowa organizacja armii ma wpłynąć o tyle na zmianę dotychczasowej organizacji obrony krajowej, że komendy obrony krajowej będą na przyszłość ustanowione obok komend korpusów armii. Utworzenie pułku kolejowego nie nastąpi przed Nowym Rokiem.

Dziennik *Times* ogłasza treść rozmowy, jaką miał korespondent jego z generałem Czerniajewym na kilka dni przed wyjazdem tegoż do Turkiestanu dla objęcia tam posady generał-gubernatorskiej. Czerniajew zapewnił, że Rosja nie żywi żadnych planów szkodzenia Anglii w jej azjatyckich posiadłościach, i że on Czerniajew, objąwszy przeznaczone mu stanowisko, zajmie się wyłącznie ulepszeniem administracji, urządzeniem lepszem żeglugi po rzece Syr-Darji i tym podobnemi sprawami, tj. ulepszeniem stanu kraju pod względem ekonomicznym i w ogóle cywilizacyjnym. Zdaniem generała, nic nie przeszkadza azeby Anglja z Rosją żyły w jak najlepszej zgodzie w Azji, i jeżeli kiedykolwiek przyjdzie do starcia, to z pewnością stanie się to nie z winy Rossji.

Przed kilku dniami wyjechało mnóstwo wyższych urzędników z Petersburga do Moskwy, z czego wnoszą, że wkrótce odbędzie się koronacja. Gmachy publiczne i ogrody w Moskwie na czas koronacji mają być udekorowane podobnie, jak były ozdobione gmachy w Wiedniu podczas srebrnego wesela cesarstwa. Car wyjeżdża w tych dniach na wystawę do Moskwy.

Każdy dzień przynosi w Egipcie restytucję jakiejś cząstki „status quo ante", choćby tylko w sposób prowizoryczny, niwelacja powstania postępuje ciągle. Dekretem wicekróla rozwiązaną została armja, która faktycznie nie istnieje. Oficerowie prawdopodobnie tylko wyższych stopni mają być postawieni przed sąd wojskowy. Otoczenie wicekróla, którego rzecznikiem jest Riaz pasza, ma otwarcie żądać skazania na śmierć przewódców rokoszu. Na dowód konieczności środka tak radykalnego odwołuje się Riaz pasza na usposobienie ludności tej samej, która jeszcze przed 14 dniami przyklaskiwała Arabiemu, jako narodowemu bohaterowi i oswobodzicielowi Egiptu. Anglicy złagodzą prawdopodobnie tak surowe zapędy egipskiej sprawiedliwości, a to z tem większą słusznością, że bez nich nie mógłby ani wicekról, ani Riaz pasza grać obecnie roli nieubłaganego względem zwyciężonych.

Z Aten donoszą do *Pol. Corr.*, że nastąpiła już wymiana protokołu, tyczącego się zawarcia zawieszenia broni między wojskami greckiemi i tureckiemi, które wzięły udział w ostatnich sporach granicznych. Wojska te ustąpią z pozycyj spornych. Turcy zajmą tymczasowo Karali-Derwen a Grecy Platanię.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego"

(D.) **Wiedeń** 20. września. Fakcyjna opozycja ofiarowała burmistrzowi wiedeńskiemu, U h l e m u opróżniony po Kronawetterze mandat poselski, lecz Uhle nie przyjął kandydatury.

(D) **Wiedeń** 20. września. Ekscesarzowa Eugenia przybyła na kilka dni do Wiednia i mieszka w „Hotel imperial". Słychać, że zamierza kupić znaczne dobra w Styrji.

Tryest 20. września. Wiadomość o aresztowaniu drugiego indywiduum, które przygotowywało zamach, nie sprawdza się dotychczas; prawdziwą jest jednak wiadomość o uwięzieniach w Wenecji. Oprócz Oberdanka przesłuchano już około 25 świadków.

Paryż 20. września. Słychać, że Izby zwołane będą w połowie października, gdyż rząd niechce na własną odpowiedzialność powziąć postanowienia w sprawie egipskiej.

Petersburg 19. września. W sobotę oglądali inżynierowie bardzo starannie kolej mikołajowską. Odmaszerowały ztąd trzy bataljony gwardji, które obsadzą tę kolej. Później odejdą inne oddziały wojska.

Moskwa 19. września. *Mosk. Wiedom.* i *Gaz. policyjnaja* zapowiadają w osobnych dodatkach na środę przybycie carstwa do Kremlu. Wystawa będzie we czwartek i piątek zamkniętą dla publiczności. Miasto jest udekorowane. Przybyli już prawie wszyscy wielcy książęta. We środę po południu przyjmować będzie car w Kremlu władze i deputacje.

Wiedeń 20. września. Cesarz wyniósł pensjonowanego prezydenta trybunału i tytularnego radcę nadwornego, Tomasza O z u r e w i c z a, jako kawalera orderu Leopolda, w stan szlachecki.

Telegramy biura koresp.

Praga 19. września. Stowarzyszenie oświaty w Zaskowie, zostało rozwiązane z powodu socjalno-demokratycznych knowań.

Celowiec 19. września. W górnej Karyntji, a szczególnie w dolinie Drawy, straszne spustoszenie. Na wielu liniach kolei żelaznych, ruch wstrzymany, mosty pozrywane lub popsute. Oberdrangburg na półtora metra pod wodą. Zniszczenie w dolinie górnej Drawy i straty materjalne nie do obliczenia, około 20.000 sągów drzewa uniosła woda. Cesarz ofiarował 5000 złr. na dotkniętych powodzią. Marszałek krajowy wydał odezwę wzywającą do składek. Deszcz nie ustaje, niebo ciągle zachmurzone.

Lubiana 19. września. W sejmie wnieśli K l u n i towarzysze interpelację, w której nazywają działalność niemieckiego stow. szkolnego bezprawną i wykazują niestosowne postępowanie inspektora szkolnego prof. Linharta.

Grac 19. września. W okręgu Voitsberg wystąpiła rzeka i zalała Dittierskie kopalnie węgla, dworzec w Koeflach stoi dwie stopy pod wodą, deszcz leje strumieniami. Wskutek wystąpienia Drawy, przedmieście Rann w Pettau zalane, w Murze wysoko podniosła się woda, w Gracu stoi na 25 decimetrów nad stan normalny.

Tryest 19. września. Cesarz i cesarzowa wyjechali wczoraj o godzinie 7 m. 40 osobnym pociągiem dworskim z Miramare i udali się do Gordoelloe. Na peronie pożegnali odjeżdżających arcyksiążęta Ludwik, Salwator i Karol Stefan, prezydent ministrów hr. T a a f f e, minister P i n o i F a l k e n h a y n, namiestnik Pretis i komenderujący jenerał Kuhn, wielu jenerałów, oficerów, tudzież naczelnicy władz. Cesarzewiczowstwo wyjeżdżają jutro zrana pospiesznym pociągiem z Miramare i udają się do Siedmiogrodu. Na pożegnanie cesarstwa były wszystkie okręty wojenne i parowce Lloyda, stojące na kotwicy od zamku Miramare aż do Tryestu, oświetlone wspaniale. Taaffe odjechał z Miramare kurjerskim pociągiem kolei południowej do Wiednia, Pino i Falkenhayn ruszyli w podróż inspekcyjną po Dalmacji.

Tryest 19. września. Powszechnie żałują, że rodzina cesarska z powodu wielkiej słoty nie mogła wziąć udziału w wspaniałym balu urządzonym przez towarzystwo „Lloyda" na pokładzie statku „Berenice". Na balu byli obecni ministrowie Taaffe, Pino i Falkenhayn. Dzisiaj cały orszak cesarski udaje się powtórnie na wystawę. Zapowiedziana uroczystość ludowa nie odbędzie się, gdyż skutkiem ciągłych deszczów ziemia zupełnie rozmokła.

Tryest 20. września. Przy odjeździe na dworcu cesarz wyraził namiestnikowi, podeście i członkom komitetu wystawy zupełne zadowolenie z pobytu w Tryeście i podziękowanie za serdeczne przyjęcie rodziny cesarskiej. Podobnież łaskawie wyraziła się cesarzowa.

Aleksandrja 19. września. Depesza Abdellali powiada, iż nie miał on nigdy zamiaru sprzeciwiać się wyrokom kedywa, że gotów jest poddać się i oczekuje tylko poleceń.

Aleksandrja 19. września. Komendant Damietty A b d e l l a l a prosił, aby mu przysłano oficera, któryby go zawiadomił o ostatnich wypadkach. W żądaniu tem widzą chęć rychłego poddania Damietty. Admirał D o w e l udał się z majtkami i piechotą marynarską do Abukiru dla obsadzenia fortu. Komunikacja pocztowa między Aleksandrją i Kairem została otwartą na nowo, cenzura depesz została zniesiona. Kedyw, ministrowie i konsul angielski Malet udają się we czwartek do Kairu, dokąd już dziś wyjechało kilku urzędników.

Bukareszt 19. września. Książę Bułgarski, który bawi w Ruszczuku, odwidzi jutro króla rumuńskiego w Sinaju.

Petersburg 19. września. Z powodu artykułu *Timesa*, który po zwycięztwie pod Tel-el-Kebir dał Anglii wyłączne prawo rozstrzygania o losie Egiptu, a innym mocarstwom zostawiał tylko prawo zatwierdzenia, powiada *Journal de St. Petersbourg*. *Times* nie jest powołany do wypowiadania opinii rządu angielskiego, który już przed tem zwycięztwem sformułował swój program. Zwycięztwo to, którego wszyscy prędzej lub później oczekiwali, programu dawnego nie zmienia.

Londyn 20. września. *Times* piszą: Mallet otrzymał instrukcję zawiadomienia kedywa, iż żaden wyrok śmierci, wydany na przywódzców rewolucji nie może być wykonany bez przyzwolenia rządu angielskiego. Czynią się kroki, aby dla Arabiego i uwięzionych jego towarzyszy sprowadzić adwokatów angielskich.

Petersburg 20. września. Aż do przybycia cara do Moskwy, dokąd wczoraj wieczorem chciał odjechać, zasuspendowano służbę telegraficzną i kolejową dla osób prywatnych w kierunku miasta Moskwy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 19. września. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 319·— — 322·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171·25 — 174·25, Banku hipot. gal. 304·50 — 309·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 91·50 — 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87·75 — 88·75, Banku hip. gal. 6% 101·75 — 102·75, Banku hip. gal. 5% 98·10 — 99·30, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·90 — 101·90. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·25 — 100·25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101 — 102·50, Losy miasta Krakowa 19·25 — 21·—, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·56 — 5·66, Dukat cesarski 5·58 — 5·68, Napoleondor 9·41 — 9·51, Półimperjał rosyjski 9·63 — 9·78, Rubel rosyjski srebrny 1·62 — 1·64, Rubel ros. papier. 1·17 — 1·19, 100 marek niemieckich 57·95 — 58·80, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. — — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 20 września godzina 10 min. 45. Akcje kredytowe 317·80, Anglo-Austr. 123·50, Akcje banku Union 124·70, Kolej Karola Lud. 320·25, Połudn. 148 —, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·45 1/2, Rubel papier. 1·18 1/4. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 19. września godzina 1 minut 54. Losy kredytowe 175·—, Węg. akcje kredyt. 302·25, Akcje anglo austr. 123·50, Akcje banku Union 124·40, Akcje kred. Karola Ludwika 319·—, Akcje kolei północnej 276·50, Akcje kolei południowej 146·75, Akcje kolei Alföldzkiej 174 —, Akcje kolei Elżbiety 2.2·20, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 172·50, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 163·50, Wiedeńskie losy 126·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·70, Losy regulacji Cissy 109·25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 116·75, Akcje banku związkowego 118·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18 1/4, Węgierskie losy 118·25, Marka niemiecka —·—. Uspos.: mdłe.

Wiedeń 19. września godz. 5 min. 10. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·75, w srebrze 77·85, Renta w złocie 95·40, Losy pożyczki z roku 1860 —·—, Akcje banku wiedeńskiego 825·—, kredytowego 316 —, Londyn 119·20, Srebro —·—, Napoleondor 9·45 1/2. Dukat ces. 5·65, 100 marek niemieckich 58·20.

Paryż 5% Renta 82·80.

Berlin 19. września godzina 5 min. 10 Rosyjskie banknoty 202·15, Akcje kredytowe 544·50, Lombardy 253 —, Galicyjskie 137·40, Kolej Rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 172·20. Po zamknięciu giełdy kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 19. września. **Wiedeń**: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent —·— do —·— zł. **Budapeszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 8·87 do 8·90 zł., rzepak (za sierpień-wrzesień) —·— zł. **Berlin**: Pszenica żółta (na wrzesień) 175·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·40 m., olej rzepakowy 61·25 m. **Szczecin**: Pszenica —·—, rzepik —·—. **Paryż**: mąki 159 kilogr. 59·30 fr., olej rzepakowy 75·50, spirytus —·— fr. **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza. **Kolonja**: Pszenica —·—.

Nafta. **Wiedeń** 20. września 12·25 do 12·75. **Brema**: 7·50 do 7·60. **Hamburg**: 7·70, na wrzesień 7·80, na wrzesień-grudzień 7·80. **Antwerpja**: na wrzesień 18 3/4. **Nowy-York**: 7 1/4. **Filadelfja**: 7 1/8.

Przyjechali do Lwowa dnia 20. września.

HOTEL ŻORZA. E. Lityński z Litwinowa, M. Komarnicki z Horpina, O. Sala z Wysocka, W. Słomiński z Jass, K. Biliński z Kijowa, K. Popowicz z Buczniowa, E. de Hecht z Drohobycza.

HOTEL LANGA. E. Rozwadowski z Wiązowy, P. Garbaczyński z Mokrzyc, T. Popławski z Tłumacza, M. Hass ze Stuttgardu, de Gyra z Węgier.

HOTEL EUROPEJSKI. M. bar. Błażowski z Jasłowic, A. Napadiewicz z Przemyśla, T. Domaratzi z Wołynia.

HOTEL ANGIELSKI. R. Bartmański z Leszczyny, R. Maszkowski z Reklińca, M. Masnowski z Czerniowiec, J. Lewicki z Przemyśla, B. Zagórski z Głęboki, L. Ziemiański z Przemyśla, P. E. Bergstrand ze Stokholmu.

HOTEL WARSZAWSKI. K. Winnicki z Turady, L. Madejewski z Romanowa, O. Liboria ze Stanisławowa, Schneider z Brzeżan, Rive de Westen ze Stanisławowa.

HOTEL LAZARUSA. L. Kurzer ze Stanisławowa, H. Kapelusz i S. Wolfrum z Brodów, M. Axelrad z Krystynopola.

Pociągi kolejowe.
ODCHODZĄ ZE LWOWA.
Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5. min. 15 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

NADESŁANE.

Panowie P. T. Prenumeratorowie Dziennika Polskiego za nadesłaniem **50** cnt. w. a. otrzymają kalendarz humorystyczny Różowego Domina na rok 1883 — franco.

Powróciwszy z zakupna towarów zagranicą

polecam w moim

MAGAZYNIE DAMSKIM

pod firmą:

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 4.

Ilustracje dzieł, Marja Malczewskiego, Konrad Wallenrod Mickiewicza, Album Grottgera, t. j. Warszawa, Polonia, Litnanika, Na padole łez i inne paciorkami i jedwabiem wiernie wykonane, każda z tych seryj w album oprawne.

Dywany przed kominki, Czapraki na konie, Lambrequin, Wałki na kanapy, Serwety, Poduszki, Pasy do foteli, Dzwonkociągi, Taśmy do strzelb, Torby myśliwskie, Czapki, Szelki, Tacki pod lampy.

Obrazy charakterystyczne w strojach narodowych różnych stóleci, jako to: Kuligi, Tańce i zabawy w strojach narodowych, oraz widoki historycznych zamków i pałaców w Polsce, wyjętych z teki Napoleona Ordy.

Zakładki do książek, Kółka do serwet, Podwiązki, Tacki na bilety wizytowe, Ramki z hafcikami na fotografie, Termometry, Wazeniki na kwiaty, Poduszeczki na igły, kapcinchy na tytoń, Pularesy z haftem na cygara, Sakiewki napieniądze

Hafty z godłami narodowemi, z wizerunkami zasłużonych mężów w Polsce, jako to: Król Jan Sobieski, Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski, Królowa Jadwiga, Królowa Wanda, Stefan Czarnecki, Pamiętnik jubileuszu J. I. Kraszewskiego.

Obrazki świętych, błogosławieństwa, Ornaty, Stuły, Antipedja Widoki, Wzorki malowane, na kanwie papierowej do wykończenia paciorkami, Wzorki do haftu na kanwie, oraz do robót Poazlas i miniardis, Monograma.

Hafty ręczne francuskie i berlińskie na kanwie nicianej, jawie, jucie, papierowej, srebrnej, również aplikacją w atłasie, aksamicie i na suknie wykonane, w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Ramy rzeźbione na naręczniki, na suknie, na klucze, do zdejmowania obuwia, Postumenta na nuty, na gazety, do czytania książek, na podzegarki. Postumenciki na umbry przed lampy lub świecę.

Oprawne zaczęte lub skończone pomniejsze hafciki na kanwie, srebrnej, jako to: Postumenciki na koperty, na listy, na marki listowe, na karty do grania, oraz w kształcie fotelików na podzegarki.

Hafty z bukiecikami lub widoczkami na papierowej, jedwabnej lub nicianej kanwie, dające się zastosować do albumów, pularesów, na podzegarki, na kalendarze, do ram na naręczniki, na suknie, na klucze.

Pudełka z hafcikami na kołnierzyki, na manszety, na rękawiczki, na słarniki, koszyczki do robót damskich, na kłębki, na druty, na cygara, kalendarzyki, notycki, kropielniczki, teki z przyrządami do pisania, kosze ścienne.

Kordonki, Sznelki, Pelę, Filozelę, Włóczkę berlińską, angielską, perską, Creolwolle, Moherkę, Paciorki metalowe i kryształowe, Złoto, srebro i bulion do haftu, Kanwy jedwabne, Juta, Java, Brazylijskie, Hawanna, Panama, Rypsowa i inne.

2068 40—0 6

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Najprzedniejsze lecznicze

WINOGRONA

feslawskie

(włoskiego szczepu)

otrzymuje codziennie świeże i rozseła najstaranniej w oryginalnych koszykach po 4, 5, 6 do 7 kilogramów

2060 **najtaniej handel** 5—6

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

SORBETY prawdziwe

tureckie

aromatyczne a dobrze dające się konserwować, w przeszło 40tu gatunkach, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją po cenie 90 centow za słoik funtowy

CUKIERNIA

K. Filaczyńskiego

w Czerniowcach.

Opakowanie staranne i w cenie własnego kosztu. 2228 18—50

Sprzedaż koni.

Począwszy od dnia 23. tm rozpocznie dywizja trenowa nr. 11 na placu Miąjonarskim wyprzedaż 174 koni wierzchowych i pociągowych plus offerenti.

Mający chęć kupienia zechcą się licznie zebrać. 25.8 o 3

Kandydat notarjalny

z kilkuletnią praktyką, szuka umieszczenia. Bliższa wiadomość w administracji „Dziennika Polskiego."

Od 15. sierpnia do 5. października

Uczciwi ajenci

podróżujący i stali, znaleźć mogą bardzo obfite źródło zarobku w domu bankowym, cieszącym się oddawna znakomitą renomą, przy sprzedaży nowych losów i kombinacyj renty. Oferty przesyłki należy do administracji

„Fortuny"

Budapeszt, Gisellaplatz Nr. 3.

Majątek ziemski

z pięknym **1000 morgowym lasem** w bliskości kolei żelaznej, jest do sprzedania z wolnej ręki.

Wiadomości na listowne zapytania udzieli z grzeczności **L. W.** we Lwowie, ulica Wronoska Nr. 3.

2519 1—2

Adolfie! o Tobie nigdy nie zapomnę, bo kocham cię szczerze, ale gdyby była miłość wzajemną — byłbyś już dawno mówił szczerze i otwarcie ze mną — tu ci już pisać nie będę.

Z dniem 15. Września otworzyłem

APTEKĘ

w Peczeniżynie

o czem szanowną P. T. Publiczność miejscową i okoliczną mam zaszczyt uwiadomić. **Julian Nowicki** aptekarz.

2510 2—2

Kuracyjne

Winogrona

Rozsyłam codziennie świeże winogrona stołowe z własnej winnicy w pakietach po 5 kilogramów franko po 30 centów za kilogram.

Ludwik Reschofsky

2497 8—6 właściciel winnicy

w Tolesva Hegyaleya.

PLASTER THAPSIA

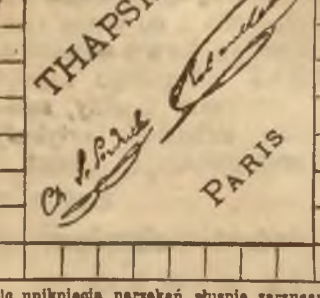
LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych,

(poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolasza i Krzyżanowskiego.

Filia W KRYNICY.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy

W. BYSTRZONOWSKIEGO

Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej:

Hafty saskie do bielizny.

Parasolki od 1 do 12 złr.

Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2, 2·50, 3 i wyżej.

Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.

Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 złr.

Koralo prawdziwe sznurek 90 ct.

Kołnierzyki i Kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.

Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 złr.

Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 złr. i wyżej.

2290 25—?

Sznurówki francuskie

ceny zniżone.

po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą.

Filia W KRYNICY.

Egzaminowany leśnik

zdolny, młody, żonaty, z bardzo chlubnemi świadectwami, obznajomiony z miernictwem i zakładaniem oraz prowadzeniem chmielarń, poszukuje posady.

Łaskawe oferty pod **A. Z** poste restante **Jaworów.** 2495 3—3

Elegancka Kareta

mało używana jest za przystępną cenę do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności **księgarnia pp Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.** 2458 3 3

WINOGRONA

lojrzałe i słodkie, świeżo rwane zł. 1·60

Jabłka i gruszki w najlepszym gatunku . . . . „ 1·60

Śliwki . . . . „ 1·50

rozsyła kosz 5 kilogramowy z opakowaniem i franco na każdą stację pocztową.

Edward Rittinger,

Werschetz (Południowe Węgry).

Eksport wszystkich gatunków wina czerwonego i białego. 2381 7—0



Nowo ulepszone pługi **RAJOL,**

Płużki do ogartywania i plewienia ziemniaków; *kultywatory i ekstyrpatory;* rozmaite brony oryg. ang

Grabie gatunku „Tiger" i angio amerykańskie od zł. **115** i wyżej.

Siewniki rzędowe i szerokorzutne.

Nowe ulepszone patentowane i powiększone:

Młocarnie przewoźnie z aparatem do czyszczenia zboża, *młocarnie stałe* wytrzęsaczem lub bez niego; *zupełnie nowe młocarnia ręczne.*

Kieraty stałe i przewozowe, młynki, wialnie, trieury i t. d. w zapasie i po bardzo nizkich cenach u

J. WYCHERY

we Lwowie, ulica Gródecka nr. 47.

Młocarnie parowe i lokomobile nowe i używane są bardzo tanio do sprzedania. 2395 8—8

KAWĘ

i

HERBATĘ

w najlepszych gatunkach

PO DAWNYCH CENACH

SPRZEDAJE

HANDEL KORZENNY

F. D. NOWICKIEGO

ulica Halicka Nr. 52.

Zamówienia z prowincji załatwia odwrotnie najstaranniej. 2427 1 4

Gumi i pęcherze rybie

208

najnowniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 zł. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummi waaren-Agentia" **Alex. Mesé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4. I. piętro

---

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci okropnym ciosem, który Wszechmogącemu Bogu podobało się zesłać na nas, nie możemy pojedynczo dziękować za okazane współczucie w naszej boleści — dlatego **wszystkim,** którzy w jaki bądź sposób wzięli udział w obrządzie pogrzebowym ukochanej naszej córki ś. p. **Kazimiery** na dniu 18. września 1882 r., składamy niniejszem publiczne szczere i z głębi serca płynące podziękowanie.

Lwów dnia 19. września 1882

Jan i Emilia Mikuszewscy.

Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej

we Lwowie, Rynek l. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe po 6% rocznie

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem

„ 500 „ 1000 „ za 60-dniowem „

„ 1000 i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

2129 21—0 **DYREKCJA.**

Uznanie!!!

Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 60 i 1 złr. 50 ct.

Woda lawendowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lawendowa podwójna. Odznacza się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skorę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 60 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 złr.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używany do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, orzeźwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 60 i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, reseda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd po 50 ct. 1 złr., i 4 złr. 2057 20—0 4

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Nabyć można we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Winogron leczniczych

kosz pięciokilogramowy 2 złr., morel kosz pięciokilogramowy 2 złr., owoców mięszanych kosz pięciokilogram. 2 złr., korniszonów beczułka pięciokilogram. złr. 1·80. Korniszony z grzybami złr. 2·80 rozsyła franko do wszystkich stacyj pocztowych **Ludwik Seel**

1484 4-10 w Znajmie na Morawji.

Poszukuje się

lasu

(świerkowego! nie jodłowego!)

do kupna.

Pożądane jest położenie nad rzekami lub potokami wchodzącemi do rzek płynących przez Niemcy jak Odra, Wisła itd. Należy podać dokładny opis, oraz cenę kupna.

O. W. V. Protzen,

dzierżawca domen w St. Woltgany

koło Tischl w Austrji górnej.

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von

Med. Dr. Bisenz,

Mitglied der med. Facultät.

Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Ordination täglich von 11—4 Uhr.

Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.

Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum am. Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Poszukuje się kupna lub dzierżawy

APTEKI.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika" pod lit. **B.**

2499 3—3



Dom

do sprzedania

w miasteczku Sądowej-Wiszni

składający się z 5 pokoi, kuchni, spiżarni, piwnicy, drewutni i stajenki, z ogrodem, 10 minut drogi pieszej od dworca kolei żelaznej, przy drodze murowanej, odpowiedni dla PP. urzędników pensjonowanych, także na restauracje.

Łaskawe zgłoszenia w Sądowej-Wiszni u p. **Molinowskiego.** 2496 3—3

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2061 23 -0

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we Lwowie,

przy ulicy Halickiej l. 13. I. piętro

płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie

Bióro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9. do 2. 2074 50 0

WINOGRONA z Feslau

(szczepu włoskiego)

otrzymuje codzień świeże i poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

ulica Halicka l. 296

pod „złotym Kogutem."

Łaskawe zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą. 2059 3 0

Na sezon zimowy!

MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka Nr. 1, (dom własny). 2347 6—0



Poleca wszelkie gatunki futer do miasta i do podróży podług najnowszych fasonów a mianowicie:

Szuby do podróży z niedźwiedzi, szopów i baranów krymskich (dublony).

Paletoty futrzane męzkie do miasta podług nowego kroju we wszystkich gatunkach.

Kurtki do polowania.

Paletoty futrzane damskie z wyłogami futrzanemi lub bez wyłogów na sposób męzki podług najnowszego fasonu.

Dolmany i rotundy futrzane damskie (sortie de bal).

Garnitury damskie (kołnierz i zarękawek) nowe fasony.

Czapeczki damskie nowy fason.

Czapki męzkie i kołpaki futrzane, **zarękawki** myśliwskie, **deki** do sani i przed łóżka.

Znaczny zapas **materyj jedwabnych i wełnianych** francuzkich na wierzchy do futer.

Wierzchy do futer damskich gotowe każdego czasu.

Wierzchy do futer mężkich „ „ „

Skóry na futra we wszystkich gatunkach pojedynczo lub też hurtownie



Zamówienia z prowincji uskutecznia z największą starannością i sumiennością a zarazem gwarantuje za prawdziwość trwałość i dobroć towaru — przy większych zamówieniach odstępuje rabat.

Cenniki na żądanie franco.

Na sezon jesienny i zimowy

polecamy w największym wyborze:

Materje wełniane

Plusze i aksamity

Jedwabie i adamaszki

Sukienka i flanele

Chustki i szale

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następcy

(STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI)

Lwów, Rynek l. 32. 2498 2—10

Próby wysełamy na żądanie odwrotną pocztą **franco.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.